

## Homo viator (homo peregrinus) – teologia drogi

Chrześcijaństwo – religia Nowego Testamentu - zostało nazwane w Dziejach Apostolskich „drogą” (9, 2; 18, 25; 24, 22). Pierwsi chrześcijanie byli przekonani o tym, że znaleźli nieznaną dotąd, prawdziwą drogę życia. Była nią zarówno prawda głoszona przez Chrystusa, jak też i przede wszystkim On sam (por. J 14, 6). Paradoksalnie, nawet wrogowie Chrystusa wyznali, że Jezus naucza „drogi Bożej w prawdzie” (Mk 12, 14). Ten kto przyłączył się do chrześcijan, decydował się na rozpoczęcie nowej duchowej wędrówki. Wymagało to od niego radykalnej przemiany całego postępowania, zwłaszcza moralnych postaw. Odtąd wyznawca Chrystusa miał pogrzebać w sobie starego człowieka, poddanego żądom ciała i kierować się Duchem Bożym, w sprawiedliwości i miłości (por. Ga 5, 16–17). Trzymanie się tej drogi miało zapewnić bezpieczne dotarcie do ostatecznego celu życia, czyli zbawienia<sup>1</sup>.

### Nauka o dwóch drogach życia

W chrześcijańskim nauczaniu zawsze żywa była nauka o dwóch drogach. Stanowi ona poniekąd streszczenie całej ewangelicznej moralności<sup>2</sup>. Wywodzi się ona jeszcze ze Starego Testamentu. Nawiązał do niej sam Chrystus. Kontynuowali jej wątek Ojcowie Kościoła. Wąska i trudna jest droga prowadząca do życia wiecznego. Przeciwnie, wygodna i przestronna prowadzi do zatracenia (por. Mt 7, 13–14). Pierwsza polega na posłuszeństwie Prawu Pańskiemu (por. Ps 1, 2). Nazwana jest „ścieżką prawych” (Prz 4, 18), „drogą prawości” (Prz 12, 28), „ścieżką życia” (Ps 16, 11; Dz 2, 28), „drogą nieskałaną” (Ps 101, 6). Polega ona na zachowywaniu sprawiedliwości (por. Prz 8, 20), wierności prawdzie (por. Tb 1, 3), dążeniu do pokoju (por. Łk 1, 79; Rz 3, 17). Psalmista wychwala tego, kto „kto boi się Pana i kto chodzi Jego drogami” (Ps 128, 1). Druga droga, jest drogą grzeszników (por. Ps 1, 1; Prz 4, 14) i przewrotnych (por. Prz 8, 13), którzy nie szanują Bożych przykazań. Prowadzi ona do zguby (por. Ps 1, 6), gdyż sprowadza ze ścieżek prawości (por. 2 P 2, 2).

---

<sup>1</sup> Por. Päpstlicher Rat der Seelsorge für die Migranten und Menschen unterwegs *Die Pilgerfahrt zum großen Jubiläum 2000*, nr 11.

<sup>2</sup> Por. X. Leon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 221; M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 46.

## Wiara jest drogą

Wiara Kościoła i każdego chrześcijanina jest czymś dynamicznym, ulegającym przemianom. Można zatem powiedzieć, że jest ona „w drodze”, czyli w nieustannym rozwoju. Sobór Watykański porównał ją do pielgrzymowania<sup>3</sup>. Jak pisze Jan Paweł II: „Pielgrzymowanie wiary wskazuje na dzieje wewnętrzne, można powiedzieć na «dzieje dusz»”<sup>4</sup>. Poprzez kolejne doświadczenia życiowe i próby chrześcijanin dochodzi do coraz to dojrzszej wiary, udoskonala się w niej i umacnia. Nie można oczywiście wykluczyć odwrotnego procesu – słabnięcia wiary. Doświadczenie pokazuje wręcz, że niejedni wierzący doświadczą wznoszeń i upadków w wierze. Budzą się w nim wątpliwości. Niekiedy dochodzi wręcz do zdrady Chrystusa.

Chrześcijańskimi „patronami wiary” są w szczególności patriarcha Abraham – nazwany *ojcem wszystkich wierzących* – i Maryja *Matka wszystkich wierzących*. Ich życie dobitnie ukazuje, że wiara nie jest czymś na stałe utwierdzonym. Wręcz przeciwnie, wymaga ciągłych wyborów, odkrywania Bożych planów i opowiadania się za wolą Bożą. Życie chrześcijańskie, jak powiedział Sobór Watykański II, jest chodzeniem w wierze Abrahama<sup>5</sup>. Kościół idzie za Maryją w *pielgrzymce wiary*<sup>6</sup>. Chrześcijanin patrzy zaś przede wszystkim w stronę „Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12, 2).

Na początku trzeciego tysiąclecia, Jan Paweł II ogłosił list apostolski, w którym chciał zarysować otwierający się przed Kościołem „nowy etap drogi”, stawiający duchowe wymagania<sup>7</sup>. Wśród licznych wskazań ukazał jako przykład życie uczniów, którzy pokonują długą i żmudną duchową drogę, zanim dotrą do wiary w Chrystusa i w Jego zbawcze posłannictwo. Ta droga ma swoje etapy, na których wzrasta i umacnia się wiara. Tak było w życiu św. Piotra. Odkrył on pełną prawdę o Mesjaszu nie tyle dzięki swoim własnym wysiłkom – dzięki „ciału i krwi” – lecz dzięki nadprzyrodzonej łasce, czyli objawieniu otrzymanemu od Ojca niebieskiego (por. Mt 16, 17). Także św. Tomasz poznał Chrystusa po wewnętrznych wahaniach, gdy dotykalnie spotkał się z cudowną obecnością Zmartwychwstałego (por. J 20, 24–29). Lecz i w wypadku św. Tomasza zaważyło nie tyle dotknięcie ciała Jezusa, ile nadprzyrodzona wiara zdolna przeniknąć tajemnicę zmartwychwstania. Symbolem dojrzewania w wierze jest droga do Emaus, na której dwóch uczniów pokonało nie tylko odległość mierzoną w kilometrach, ale pokonało „duchową

<sup>3</sup> Zwłaszcza *Lumen gentium*, rozdział VII.

<sup>4</sup> Encyklika *Redemptoris Mater*, 6.

<sup>5</sup> Por. *Presbyterorum ordinis*, 22.

<sup>6</sup> *Lumen gentium*, 58.

<sup>7</sup> *Novo millennio ineunte*, 1

odległość” – dotarło do poznania misterium Chrystusa (por. Łk 24, 13–35). W drodze dorastania uczniów do zrozumienia pełnej prawdy o Jezusie grały rolę słowa Jego nauki, obserwacja Jego czynów i doświadczenie przebywania z Nim. Jednakże i w tym wypadki decydujące znaczenie miała Boża łaska<sup>8</sup>.

Siła Bożej łaski nie zaprzecza bynajmniej konieczności wysiłków ze strony człowieka, które nie rzadko wymagają heroizmu. Do tych samych uczniów Chrystus powiedział: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Wysiłek, zaparcie się siebie, gotowość do poświęcenia są to szczególne cechy drogi, na które powinni wejść wszyscy uczniowie Chrystusa, jeśli chcą wstąpić z Nim na szczyt Golgoty, by zaczerpnąć z łaski krzyża<sup>9</sup>. W ten sposób życie chrześcijanina staje się drogą naśladowania Chrystusa.

### **Nadzieja, miłość i mądrość w kontekście drogi życia**

Nie tylko wiara chrześcijanina jest „w drodze”. Można powiedzieć, że całe życie chrześcijanina, we wszystkich jego aspektach znajduje się w nieustannej przemianie i rozwoju. Symbol drogi służy opisowi procesów duchowego dojrzewania chrześcijanina<sup>10</sup>. Szczególną cnotą szlaku chrześcijańskiego życia jest nadzieja. Pozwala ona wytrwać i pokonać trudy drogi<sup>11</sup>. Ukierunkowuje ona egzystencję człowieka ku przyszłości. Nadprzyrodzona nadzieja prowadzi z tego ograniczonego świata ku wiecznemu życiu. Nosi zatem w sobie pierwiastki eschatologiczne. Jako taka nadaje doczesnemu życiu nowe, wznioślejsze pobudki<sup>12</sup>. Motorem drogi chrześcijańskiego życia jest miłość. Przez uczynki miłości mamy wspierać się wzajemnie w pielgrzymce życia. Św. Paweł zachęca: „Postępujcie drogą miłości” (Ef 5, 2). Wśród wszystkich cnót miłość ma kardynalne znaczenie. Można powiedzieć, że przechodzi poza bramę wieczności. Podczas gdy wszystkie inne cnoty przemijają, miłość będzie trwała wiecznie (por. 1 Kor 13, 8).

Miłość otwiera ku drugiej osobie i dialogowi z nią. Ów dialog przyczynia się do duchowego postępu zarówno dawcy, jak i biorcy. Człowiek bowiem jest stworzony przez Boga jako istota społeczna. Do swego pełnego rozwoju potrzebuje drugiego człowieka. Obdarowując drugiego człowieka, sam równocześnie staje się duchowo bogatszy. Szczególną rolę pełni tu cnota gościnności. Gościnność buduje więzi między przybyszami i goszczącymi

<sup>8</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* 19–20.

<sup>9</sup> Por. *Die Pilgerfahrt zum großen Jubiläum*, dok. cyt., 9.

<sup>10</sup> Por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 107.

<sup>11</sup> Por. *Lumen gentium*, 7; *Ad gentes divinitus*, 5.

<sup>12</sup> Por. *Gaudium et spes*, 21 i 38.

ich oraz jest okazją do świadczenia różnego rodzaju aktów miłości. Chrystus utożsamia się z każdym człowiekiem potrzebującym pomocy i nauca, by przyjmować go w osobach nieznanym przybyszów (Mt 25, 35). Św. Piotr natomiast zachęca, by konkretnym przejawem miłości było okazywanie sobie wzajemnej gościnności (1 P 4, 8–9). Podkreślmy zatem w tym miejscu prawdę, która od początku znajdowała się w centrum chrześcijańskiego nauczania: poprzez miłość świadczoną drugiej osobie, człowiek spotyka się z samym Chrystusem i służy Jemu samemu w braciach.

Człowiek posuwając się drogą życia, nabiera mądrości. Starotestamentalny mędrzec wyznaje: „Mąż, który podróżował, zna wiele rzeczy i mądrze przemawiać będzie, kto ma wielkie doświadczenie” (Syr 34, 9). Wędrowiec przemierzający świat poznaje go i nabiera wielu doświadczeń. Stąd geograficzna wędrówka staje się okazją do jego rozwoju<sup>13</sup>. Można zatem zaliczyć mądrość do jednej z tych cnót, które są szczególnie związane z byciem „w drodze”. Przebycie drogi, na której człowiek może skonfrontować się z różnymi problemami życia, doświadczyć wielkości świata i praw w nim panujących, a zarazem doznać swej ograniczoności, pozwala na głębsze uchwycenie sensu własnej egzystencji i całej otaczającej nas rzeczywistości. Duchowa droga człowieka wiąże się zatem z postępowaniem w mądrości. Szczególne znaczenie ma tu odkrywanie Bożych planów wobec człowieka i świata. Jak wędrówka do Narodu Wybranego do Ziemi Obiecanej była posuwaniem się ku znajomości Pana, tak nasza ziemską pielgrzymkę ma być stałym postępowaniem w rozumieniu Bożej woli w stosunku do całego świata i każdego z nas. Pozwala to chrześcijaninowi na zdobywanie prawdziwej mądrości zakorzenionej w Bogu. Pełne zaś poznanie Boga będzie tożsame z osiągnięciem celu doczesnej pielgrzymki – ziemi wiecznych obietnic i odpoczynku<sup>14</sup>.

### **Droga do świętości**

W świetle powyższych rozważań skonstatujmy, że duchowa droga człowieka oznacza przede wszystkim jego postępowanie w dobrym, a zatem dążenie do świętości<sup>15</sup>. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że „Stworzenie nie wyszło z rąk Stwórcy jako ostatecznie ukończone. „Jest ono stworzone „w drodze” (*in statu viae*) do ostatecznej doskonałości, którą

<sup>13</sup> Por. Päpstlicher Rat der Seelsorge für die Migranten und Menschen unterwegs, *Orientierungen für die Tourismusseelsorge*, 15.

<sup>14</sup> Por. Z. Kijas, *Biblijne metafory miejsca i roli stworzenia we wspólnocie człowieka z Bogiem*, w: *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, pod red. A. Dyducha–Falniowskiej, M. Grzegorzycy, Z. Kijasa, Z. Mirka, Kraków 2000, s. 42.

<sup>15</sup> Por. I. Dec, „*Homo viator*” jako kategoria antropologiczna, w: *Collectanea Theologica* 55(1985)2, s. 16.

ma dopiero osiągnąć i do której Bóg go przeznaczył” (n. 302). Tym bardziej człowiek, jako korona stworzeń, ma wzrastać ku świętości, czyli doskonałości w miłości<sup>16</sup>. Świętość zaś jest konieczna, by wejść do radości nieba, czyli osiągnąć kres ziemskiej pielgrzymki<sup>17</sup>. Św. Augustyn zapytuje: „co znaczy idź?” i zaraz odpowiada: „Oznacza postępuj w dobrym... w prawdziwej wierze, w dobrych obyczajach”<sup>18</sup>.

Ową drogą człowieka są rozliczne duchowe wysiłki podejmowane w tym celu, by pokonywać w sobie grzech i przybliżać się do świętości. Św. Piotr zachęca adresatów swego Listu, by „jak przybysze i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądań, które walczą przeciwko duszy” (1 P 2, 11). Chrześcijanin świadom, że jest jak obcy na świecie i jego czas na tej ziemi jest ograniczony, stara się spędzać swe chwile w bojaźni (por. 1 P 1, 17). Oznacza to między innymi posłuszeństwo Bożej woli i unikanie wszystkiego, co mogłoby przeszkodzić w osiągnięciu ostatecznego celu. Droga przemiany z dawnego człowieka w nowego jest procesem dynamicznym, który nie może nigdy ustać (por. Ef 4, 22–24). Zamierzonej pełni nie możemy osiągnąć na tej ziemi. Żaden z ludzi „nie zdoła wyczerpać do końca własnych możliwości rozwojowych”<sup>19</sup>.

A zatem droga do świętości jest zarazem drogą nieustannego nawrócenia. Jan Paweł II mówi, że chrześcijańskie życie „in statu viae” jest równoznaczne z życiem „in statu conversionis”<sup>20</sup>. Każda droga jest drogą przemiany pisze A. Grün<sup>21</sup>. Cytowany już dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu, nawiązując do drogi wyjścia Narodu Wybranego z Egiptu do Ziemi Obiecanej, mówi o współczesnej pielgrzymce Nowego Ludu, który powinien „pozwolić, aby Duch Święty zabrał mu serce kamienne a dał mu serce z ciała (por. Ez 36, 26–27)”, realizując „sprawiedliwość (por. Iz 1, 17) i miłosną wierność (por. Oz 2, 16–18)”<sup>22</sup>.

Odzwierciedleniem owej duchowej drogi chrześcijanina, o której traktujemy, było od zarania życie osób, które pragnęły w doskonalszy sposób poświęcić się Bogu. Już w pierwszych wiekach wytworzyło się doświadczenie życia monastycznego, które niekiedy określa się mianem „migracji ascetycznej” bądź „duchowego exodus”. Odchodzili oni na miejsca odosobnione, by w oddaleniu od dotychczasowego życia podejmować trud ascezy: modlitwy, refleksji nad swym życiem opanowania swych słabości, by w ten sposób posuwać się ku świętości i zbliżać się do Boga. Z drugiej strony, w historii znane były pielgrzymki do

<sup>16</sup> *Lumen gentium*, 16. por. *Novo millennio ineunte*, dok. cyt., 30–31.

<sup>17</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1030.

<sup>18</sup> *Kazanie 256*, cyt. za *Liturgia godzin*, Poznań 1988, t. 4, s. 483.

<sup>19</sup> I. Dec, art. cyt., s. 17.

<sup>20</sup> Encyklika *Dives in misericordia*, 13.

<sup>21</sup> *Teologia wędrowania*, Tarnów 1998, s. 85.

<sup>22</sup> PWJ 8.

siedzib pustelników, których chrześcijanie uznawali za mistrzów życia. Pragnęli u ich boku szukać rady i nabierać ewangelicznej mądrości.

Migracja ascetyczna nawiązywała do starotestamentalnych tradycji, np. proroka Eliasza (por. 1 Krl 17, 2n). Odejście na pustynię miało służyć spotkaniu z Bogiem, ale też walce duchowej ze złem<sup>23</sup>. Pustynia w biblijnej tradycji ma wieloraką symbolikę. Jest ona miejscem ucieczki, ale też Bożych teofanii i spotkania z Bogiem. Stanowi przestrzeń próby, ale też szczególnej Bożej opieki<sup>24</sup>. Odejście zatem od spraw tego świata, natłoku jego problemów, zamknięcie się w pustelni bądź klasztorze miało tworzyć warunki dla rozwoju życia mistycznego. Było z jednej strony odsunięciem się od świata, a z drugiej wstąpieniem do swego wnętrza, jednak, jak pisał św. Augustyn, nie w celu „zamknięcia się w sobie, lecz przekroczenia samego siebie”, wejścia do swego serca, gdzie mieszka prawda<sup>25</sup>. Była więc ta droga „pielgrzymką ucieczki” a zarazem „drogą ku świętości”. Mnichom chodziło zatem nie tyle o pielgrzymkę do jakiegoś konkretnego sanktuarium (ośrodka pielgrzymkowego), lecz o przechodzenie od spraw tego świata ku sprawom duchowym – ku bliskości życia z Bogiem w modlitwie i medytacji, które stanowią już na tej ziemi antycypację nieba. „Przebóstwienie człowieka jest ostatecznym celem długiej pielgrzymki ducha”. Tak więc w owej „migracji ascetycznej” wysuwa się na czoło „aspekt ekstazy<sup>26</sup>. Słynny zakonodawca św. Bernard z Clairvaux uważał, że niebieskie Jeruzalem, cel ostateczny ziemskiego pielgrzymowania, duchowo już jest obecne w chrześcijańskim klasztorze. Można je osiągać przez praktykowanie radykalnej i głębokiej pobożności<sup>27</sup>.

### **Droga pielgrzyma / turysty odzwierciedleniem drogi życia**

Tradycja przyznaje duże znaczenie praktyce pielgrzymki jako ascetycznego środka służącego kształtowaniu ewangelicznych postaw<sup>28</sup>. Pielgrzymka stanowi szczególnego rodzaju czas formowania osobowości chrześcijanina. Staje się prawdziwą duchową drogą. Dobitnym zobrazowaniem tego były nabożeństwa Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Jednym z ich istotnych przeżyć były pielgrzymki do Rzymu i licznych jubileuszowych kościołów na

<sup>23</sup> Por. Tamże, 13.

<sup>24</sup> Por. S. Hałas, *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem. Wybrane zagadnienia z biblijnej teologii pustyni*, Kraków 1999, s. 189 i nast., 235 i nast.

<sup>25</sup> Św. Augustyn, *De vera religione* 39, 72.

<sup>26</sup> Por. *Die Pilgerfahrt zum großen Jubiläum*, dok. cyt.; dokument przytacza m.in. św. Augustyna, św. Hieronima i św. Grzegorza z Nyssy.

<sup>27</sup> *List do biskupa miasta Lincoln*, 64.2. cyt. za *Die Pilgerfahrt zum großen Jubiläum*, dok. cyt., 14.

<sup>28</sup> *Świętość. Dar i zadanie*, w: *II Polski synod plenarny (1991 – 1999)*, Poznań 2001, 13.

terenie całego świata. Jednakże, jak zaznaczał wielokrotnie Jan Paweł II, w pielgrzymowaniu nie chodziło wyłącznie o odbycie geograficznej podróży. Pierwszym celem tego rodzaju religijnych praktyk było dokonanie głębokiej duchowej przemiany. Każda pielgrzymka miała stać się dla jej uczestników wielkimi rekolekcjami, a zyskiwanie jubileuszowego odpustu drogą radykalnego nawrócenia. Przekroczenie Drzwi Świętych rzymskich bazylik miało stać się symbolem przejścia chrześcijanina z grzechu do życia w Bożej łasce<sup>29</sup>. Dokument o pielgrzymowaniu w Roku Wielkiego Jubileuszu mocno podkreśla: „Ten szlak musi przebiegać nie tyle w przestrzeni, ile w ludzkim wnętrzu i w życiu człowieka”. Owocem jego przebycia ma być przebaczenie i pojednanie, odnowa godności ludzkiej, tworzenie społecznej solidarności i budowa prawdziwej braterskiej wspólnoty między ludźmi. Pątniczy szlak nie tylko symbolicznie wyraża, ale rzeczywiście jest ścieżką ku osobistej świętości<sup>30</sup>. „Przez czuwanie, post i modlitwę pielgrzym postępuje naprzód drogą chrześcijańskiej doskonałości, starając się dojść z pomocą łaski Bożej «do człowieka doskonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa» (Ef 4, 13)”<sup>31</sup>.

Każda pielgrzymka związana jest z podejmowaniem przez jej uczestników trudów i wyrzeczeń. Wymagają one wysiłków samozaparć i przyjmowania różnorodnych ograniczeń. Odzwierciedlają one wewnętrzną drogę wiary, która wiąże się z pokonywaniem duchowych przeszkód, zwłaszcza walką z grzechem. Tu niejako w dotykany sposób sprawdzają się słowa Chrystusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). W symboliczny sposób prawdy te wyraża bardzo popularne w wielu pielgrzymkowych ośrodkach nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Nabożeństwo to jest rodzajem „małej pielgrzymki” – przejścia drogą Chrystusa. Medytacja nad drogą męki Chrystusa pobudza chrześcijanina do głębszej refleksji nad swym osobistym życiem i wiernością ewangelicznym zasadom. Obok pokutnego znaczenia ma owocować gotowością do moralnej przemiany<sup>32</sup>.

Pielgrzym posuwa się ku sanktuarium, które jest symbolem ostatecznego celu życia i obcowania z Bogiem w wieczności. Spodziewa się tam otrzymania obfitszych łask Bożych. Ta pragnienie popycha go w drogę. Rozwija się i umacnia jego nadzieja, rozumiana nie tylko w sensie doczesnym - dotarcie do celu jakim jest miejsce święte i odpoczynek po trudnej

<sup>29</sup> Bulla *Incarnationis mysterium*, dok. cyt., 7-9

<sup>30</sup> *Die Pilgerfahrt zum großen Jubiläum*, dok. cyt., 13 i 23; dokument przywołuje myśl św. Hieronima: „powodem chwały dla chrześcijan nie jest fakt, że byli w Świętym Mieście, lecz to, że prowadzili święte życie” (*List* 58, 2–3).

<sup>31</sup> *Incarnationis mysterium*, dok. cyt., 7.

<sup>32</sup> Por. R. Häselhoff, dz. cyt., s. 120–121.

podróży, ale nadzieja nadprzyrodzona – dotarcie do ostatecznego domu, jakim jest dla wierzącego niebo, gdzie na zawsze spocznie u Boga (por. 1 Tes 4, 17)<sup>33</sup>.

Cnotami, które mają duże znaczenie podczas pielgrzymki są cnota miłości bliźniego i wynikająca z niej cnota gościnności<sup>34</sup>. Podczas pielgrzymki rodzi się wiele okazji do wzajemnej pomocy i świadczenia konkretnych uczynków miłości. Tym bardziej, że pielgrzym znajdujący się poza własnym domem, wśród obcych, często pozbawiony jest wsparcia ze strony bliskiego mu środowiska. W drodze nawiązują się różnokierunkowe więzi: pomiędzy samymi pielgrzymami, jak też pomiędzy pielgrzymami i goszczącymi ich osobami. Jest to okazja do wzajemnej wymiany i ubogacania się nowymi wartościami, które każdy posiada. Zarówno udzielanie gościnny, jak i przyjmowanie jej, staje się okazją do szczególnego obcowania z Bogiem obecnym w drugim człowieku. Każdy uczynek miłości, jak już podkreśliliśmy wyżej, jest okazją do okazywania miłości Chrystusowi w braciach. Tak więc podczas pokonywania geograficznej przestrzeni, otwiera się przed pielgrzymami szansa przemierzenia duchowej drogi wzrostu w miłości Boga i bliźniego<sup>35</sup>.

Pielgrzym wyrusza zatem nie tylko na geograficzny szlak – ze swego domu ku miejscu świętemu - ale spotyka Chrystusa, który sam staje się dla niego drogą. Zarazem „zostaje wprawiony w ruch prowadzący do Ojca”<sup>36</sup>. Głęboko i autentycznie przeżyte pielgrzymowanie staje się dla niego początkiem radykalnej przemiany, nowego ukierunkowania życia oraz wejściem w nowe odniesienie do Boga i bliźnich<sup>37</sup>. Rozwija się jego wiara, utwierdza nadzieja i umacnia miłość.

---

<sup>33</sup> Por. *Die Pilgerfahrt zum großen Jubiläum*, dok. cyt., 43.

<sup>34</sup> Por. *Orientierungen für die Tourismusseelsorge*, dok. cyt., 19.

<sup>35</sup> Por. R. Häselhoff, dz. cyt., s. 123.

<sup>36</sup> A. Grün, dz. cyt., s. 85.

<sup>37</sup> Por. R. Häselhoff, dz. cyt., s. 110.